



Wydanie z dnia: środa, 6. października 2021»Gazeta Prawna

## **„Greed is good” (Chciwość jest dobra), czyli najbogatsi chcą być jeszcze bogatsi**

Tymi słowami głównego bohatera filmu „Wall Street” Olivera Stone’a można podsumować zachowanie jednego z uczestników grup roboczych Forum Akcyzowego ds. rynku wyrobów tytoniowych zorganizowanego przez Ministerstwo Finansów. Ale zacznijmy od początku, ponieważ właśnie zakończyły się prace grup roboczych pierwszego forum. Prace, pomimo różnych zarzutów formalnych, trwały bez przeszkód przez ostatnie trzy miesiące. Już na samym początku, po wybraniu kierowników grup, przedstawiciele jednego z największych koncernów tytoniowych na świecie ostentacyjnie zakomunikowali, że dobrowolnie rezygnują z udziału w grupach roboczych, a tym samym – w forum.

O ile w grupie dotyczącej tzw. wyrobów nowatorskich obejmujących przede wszystkim papierosy do podgrzewania nie było większych kontrowersji (może poza dobrowolnym brakiem udziału największego gracza na tym rynku), o tyle w grupie zajmującej się rynkiem papierosów tradycyjnych na ostatnim etapie prac Federacja Przedsiębiorców Polskich, której jedynym członkiem reprezentującym branżę tytoniową jest... ten sam koncern, który zrezygnował z prac, zaproponowała daleko idące zmiany zmierzające do istotnej podwyżki akcyzy na najtańsze papierosy. Głównym argumentem FPP za podwyżką było to, że papierosy są w Polsce za tanie. Aby dodać pikanterii całej sytuacji, przedstawiciel FPP po przedstawieniu „swojego” stanowiska minutę przed rozpoczęciem finalizowania konkluzji prac grupy roboczej wysłał wiadomość e-mailową z informacją, że rezygnuje z dalszych prac, ale przekazuje swoje stanowisko, tym samym uchylając się od dyskusji nad zaproponowanym przez organizację pomysłem.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie oczywista oczywistość, kto na tej propozycji najwięcej skorzysta, a kto najwięcej straci. Żeby to zrozumieć, trzeba krótko wskazać, kto jest liderem rynku wyrobów tytoniowych w Polsce i kto sprzedaje najdroższe papierosy. Jak łatwo się domyślić, liderem rynku jest wspomniany już koncern

tytoniowy, który dobrowolnie zrezygnował z prac w grupach roboczych forum. Sprzedaje on też najbardziej znane i jedne z najdroższych (o ile nie najdroższe) papierosy na rynku w Polsce i na świecie. Ten sam koncern nie jest już tak silny w kategorii papierosów najtańszych.

### **Prawie 1 zł więcej za paczkę**

A jakież to stanowisko zaproponowało FPP? Otóż organizacja ta postuluje podwyżkę minimalnej kwoty akcyzy, jaką są obciążone najtańsze, legalne papierosy, o 5 proc. (wzrost minimalnej akcyzy ze 100 na 105 proc. akcyzy od średniej ważonej ceny detalicznej papierosów). Efekt tych zmian byłby taki, że konsumenci kupujący najtańsze papierosy musieliby płacić o prawie 1 zł więcej za każdą paczkę legalnie kupionych papierosów. Jednocześnie klienci najdroższych papierosów nie płaciliby tego dodatkowego podatku, ponieważ cena takich papierosów jest powyżej średniej ważonej ceny papierosów! To jeszcze nie koniec. FPP postuluje obniżkę stawki procentowej akcyzy na papierosy (o 6 proc. w ciągu czterech lat, z obecnych 32,05 proc. do 26,05 proc. w 2025 r.). Wydaje się, że takie stopniowe obniżanie stawki procentowej na papierosy jest uzasadnione, ale czy na pewno? Proszę pamiętać, że już obecnie prawie dwie trzecie wszystkich papierosów na rynku opodatkowane jest według stawki minimalnej (w pełni kwotowej niezależnej od ceny). Tylko te najdroższe częściowo opodatkowane są od ceny sprzedaży, a częściowo od sztuk. Żeby być dokładnym, FPP postuluje również podwyżkę stawki kwotowej na takie papierosy o 10 proc. rocznie.

I co wynika z tych z pozoru dobrych dla budżetu państwa propozycji? Otóż najdroższe papierosy, które opodatkowane są według stawki mieszanej, będą relatywnie mniej opodatkowane (bo akcyza od ceny na paczce zostanie zmniejszona z 32 proc. na 26 proc.) niż papierosy tańsze lub ze średniej kategorii cenowej. W efekcie producenci papierosów najdroższych będą cieszyli się jeszcze wyższą marżą, natomiast zmniejszy się zarobek ze sprzedaży papierosów najtańszych.

### **Wzrośnie szara strefa**

Jaki będzie efekt tych działań poza dodatkowymi korzyściami dla najbogatszych? Problemem polskiego rynku wyrobów tytoniowych jest ryzyko wzrostu szarej strefy papierosów z przemytu i nielegalnych fabryk. To właśnie najtańsze papierosy i tytoń do palenia stanowią legalną alternatywę, dzięki której konsumenci nie decydują się na zakup nielegalnych, niesprawdzonych wyrobów. W wyniku przyjęcia propozycji FPP szara strefa wzrośnie, o czym samo FPP pisze, uzasadniając swój postulat. A stanie się to dlatego, że część konsumentów nie będzie gotowa zaakceptować podwyżki cen

legalnie sprzedawanych papierosów. Każda dotychczasowa istotna podwyżka akcyzy skutkowałą wzrostem szarej strefy, a do tego sprowadza się propozycja FPP.

Oczywiście można dalej walczyć z szarą strefą w branży tytoniowej, pytanie tylko, czy nie warto wykorzystać sił i środków Krajowej Administracji Skarbowej na tych frontach, gdzie szara strefa ma o wiele większe rozmiary, chociażby w branży płynów do papierosów elektronicznych, gdzie stosunkowo wysoka stawka akcyzy stanowi istotną pokusę do sprzedaży bez akcyzy różnych substytutów płynów do papierosów elektronicznych.

### **Podgrzewacz – najbliższy substytut papierosa**

To jeszcze nie koniec cynizmu autorów tej propozycji. Otóż FPP również uzasadnia swoje postulaty troską o zdrowie Polaków. Przecież papierosy są w Polsce za tanie. Dla kogo? Dla tych, którzy rzucili się na tytoń do podgrzewania, czy dla tych, którzy zarabiają najniższą krajową? Łatwo jest powiedzieć „rzuć palenie”, ale chyba nie jest tak łatwo tego dokonać, skoro prawie co piąty dorosły Polak nadal pali.

Nie trzeba być ekspertem, aby rozumieć, że ci, którzy ze względu na wzrost cen zostaną zmuszeni do nabywania papierosów z szarej strefy, będą ryzykowali swoim zdrowiem w większym stopniu niż ci, którzy będą nabywali najtańsze papierosy, ale jednak z legalnego obrotu, gdzie standardy jakości są bardzo mocno kontrolowane przez przepisy branżowe i samych producentów tych wyrobów. Pytanie więc, czy chodzi o troskę o zdrowie, czy o własny zysk kosztem najuboższych?

O dziwo FPP i jedyny w jej składzie koncern reprezentujący branżę tytoniową milczą w kontekście wysokości i zasad opodatkowania tytoniu do podgrzewania, który zgodnie ze Światową Organizacją Zdrowia (WHO) stanowi najbliższy substytut tradycyjnych papierosów do palenia. Kompetencje poszczególnych członków grup roboczych są kwestionowane, ale żadne dane czy propozycje ze strony obu tych podmiotów nie zostały przedstawione w trakcie prac grupy zajmującej się rynkiem podgrzewaczy, mimo że inne podmioty, które nie dostały się do grup (a nie dobrowolnie odrzuciły możliwość udziału), takie postulaty przedstawiły i zostały one poddane dyskusji. Milczą również doradcy wspomnianego tytoniowego koncernu, obrażeni na sposób organizacji prac grup.

Wydaje się, że merytorycznych postulatów po prostu brak, ponieważ wszyscy, którzy zajmują się branżą tytoniową, mają pełną świadomość, że dalsze skrajnie preferencyjne opodatkowanie tytoniu do podgrzewania nie ma żadnej racji bytu. Zwłaszcza że np. Niemcy podnieśli to opodatkowanie do poziomu 80 proc. akcyzy od

tradycyjnych papierosów, a swoje podwyżki wprowadzili już Litwini i Słowacy. Niestety, aby nie doprowadzić do zmian w tym zakresie, wszyscy „obrońcy” tytoniu do podgrzewania ujawnili się na ostatniej połączonej komisji finansów publicznych i zdrowia. O ile dla prawników jest to normalne zadanie, o tyle szokujące było, że za status quo optowali: część lekarzy (jako za alternatywą do porzucenia nałogu!), stowarzyszenie plantatorów (mimo że do takich produktów nie używa się polskiego tytoniu), a nawet rzecznik małych i średnich przedsiębiorców (którzy przecież nie produkują takich wyrobów). Wszystko to pokazuje, że na stole położone zostały wszystkie zasoby, aby najbogatsi byli jeszcze bogatsi.

### **Co z utraconym miliardem?**

Ja osobiście odczytuję postulaty FPP jako mające na celu odwrócenie uwagi od opodatkowania tytoniu do podgrzewania. Może zatem kiedy będziemy postulowali, że można wycisnąć z kieszeni ubogich konsumentów najtańszych papierosów dodatkowe 3 mld zł, nikt nie spojrzy na miliard, który w tym roku mógłby wpłynąć do budżetu państwa, gdyby akcyza na tytoń podgrzewany już 1 stycznia 2021 r. została podniesiona do poziomu połowy opodatkowania tradycyjnych papierosów.

Ja chętnie dorzucę swoje pieniądze ze wzrostu składki zdrowotnej (i tak uważam, że 24 proc. podatku liniowego to nie jest dużo), ale niech tytoniowy potentat, który walczy o zachowanie podatkowego status quo, dołoży swój miliard, który swoją drogą i tak będzie pochodził z kieszeni konsumentów tytoniu do podgrzewania. Wierzę, że Ministerstwo Finansów, rząd i parlamentarzyści nie ulegną propagandzie wilków w owczej skórce, którzy pod przykrywką polskich przedsiębiorców (FPP) udają troskę o zdrowie Polaków i budżet państwa.

Przenosząc hollywoodzkie produkcje w polskie realia, obecne propozycje wyglądają tak, jakby Janosik brał pieniądze od relatywnie ubogich Polaków i przekazywał je bogatemu murgrabiemu, tylko nie na Słowacji, ale w Szwajcarii. Tragikomizmu sytuacji nie zmieni to, że myto w postaci stosunkowo niskiego podatku dochodowego pobiera polski fiskus! Jeżeli ja mam dołożyć 4,9 proc. składki zdrowotnej ze swojego dochodu, niech murgrabia dorzuci co najmniej 49 proc. z ceny tytoniu do podgrzewania. ©©

**Autor**

**Szymon Parulski**

doradca podatkowy w kancelarii Parulski i Wspólnicy Doradcy Podatkowi,  
kierownik grupy roboczej nr 1 Forum Akcyzowego